

# Kraków Street Band, Kropla

Kropli się nie da podzielić na pół  
Zawsze powstają z niej dwie  
I ja gdy się dzielę, na końcach tych dróg  
Zawsze zostawiam część mnie

Spadałem z ulewą  
I marznąc zmieniałem się w śnieg  
Na twoim ramieniu  
Topniałem czekając na sen

Kropli się nie da podzielić na pół  
Zawsze powstają z niej dwie  
I ja gdy się dzielę  
Na końcach tych dróg  
Zawsze zostawiam część mnie

Bywałem cydrem i winem  
Lodem, co nudzi się w szkle  
Powoli i nagle  
Nocami wchodziłem ci w krew

Kropli się nie da podzielić na pół  
Zawsze powstają z niej dwie  
I ja gdy się dzielę  
Na końcach tych dróg  
Zawsze zostawiam część mnie

Przypływem i falą  
Rzuciłem ci morze do stóp  
Gorącą jesienią na skórze zmieniałem się w sól  
Twoją gorycz przelałem  
Zostało po mnie błoto i rdza  
A kropla pod okiem to chyba też byłem ja....

Kropli się nie da podzielić na pół  
Zawsze powstają z niej dwie  
I ja gdy się dzielę  
Na końcach tych dróg  
Zawsze zostawiam część mnie